

Ludomir Benedyktowicz (1844-1926) – artysta niezłomny

Ludomir Benedyktowicz to leśnik, powstaniec styczniowy, malarz, publicysta. Wykazał niezłomny hart ducha, gdy po utracie obu rąk w wyniku potyczki z kozakami został wybitnym malarzem pejzażystą, uprawiał publicystykę, tworzył wiersze, był wzorowym ojcem rodziny, a także działaczem społecznym.

Urodził się 5 sierpnia 1844 roku we wsi Świniary na Podlasiu, należącej do parafii Mokobody. Na chrzcie nadano mu imiona Ludwik Dominik. Później zaczął używać imienia Ludomir. Jego matką była Maria z Ruszczewskich, ojciec Piotr był oficjalistą dworskim i właścicielem folwarku.

Dzisiaj w Świniarach nie ma śladu po dworku Benedyktowiczów. Pozostał jedynie staw.¹ Ludomir od najmłodszych lat przejawiał zainteresowanie sztuką



Ludomir Benedyktowicz z rodzicami i siostrą.
Fot. z archiwum rodzinnego.

i przyrodą. Marzył, żeby zostać malarzem, ale pod wpływem ojca i fascynacji przyrodniczych wybrał naukę zawodu leśnika.

Na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku Wojciech Bogumił Jastrzębowski, profesor Instytutu Agromonomicznego w Marymoncie, rozpoczął w Feliksowie pod Brokiem organizowanie Zakładu Praktyk Leśnych.² Była to szkoła przygotowująca do zawodu leśnika poprzez praktyczne wykonywanie przez studentów zadań zawodowych pod okiem wykładowców i praktykujących leśników. Była to bardzo interesująca formuła kształcenia, gdyż obok przedmiotów typowo leśnych obejmowała także zagadnienia rolnictwa, ogrodnictwa, pszczelarstwa, rybactwa, hodowli bydła i ptactwa, jedwabników, a nawet pijawek.³

Mijał drugi rok zajęć w Zakładzie Praktyk Leśnych, gdy wybuchło powstanie styczniowe. Patriotycznie wychowani studenci Jastrzębowskiego gremialnie przystąpili do walki o niepodległość. Leśnicy, ze względu na obeznanie z bronią i znajomość terenu, od czasów wojen napoleońskich wcielani byli do oddziałów strzeleckich, zaliczanych do elitarnych sił specjalnych. Benedyktowicz po krótkim stażu wojskowym w oddziale Władysława Cichorskiego „Zameczka” przeszedł do wyborowego oddziału Strzelców Celnych, dowodzonego przez Władysława Wilkoszewskiego „Wiriona”.⁴ 14 marca 1863 roku pięciosobowy patrol tego oddziału, dowodzony przez Benedykta Teresińskiego i z udziałem Benedyktowicza, otrzymał zadanie przejścia kasy podleśnictwa Udrzaj.⁵ Po przejściu kasy patrol powstańczy zmierzał do miejsca stacjonowania Strzelców Celnych. Na obrzeżach Broku, w okolicach siedziby Zakładu Praktyk Leśnych patrol wpadł w koziacką zasadzkę.

Dalej Benedyktowicz pisze, że został zawieszony przez „zacnego włościanina”⁶ do pobliskiego miasteczka, gdzie na plebanii dwaj lekarze dokonali amputacji lewej ręki i opatrzyli kikut prawej. Najbliższe miasteczko to Ostrów Mazowiecka.⁷ Pomimo ciężkich ran i upływu krwi młody organizm się nie poddał. Ludomir odzyskuje siły, ale przechodzi załamanie psychiczne, nie może już myśleć o powrocie do zawodu leśnika. Także malarstwo bezrękiemu młodzieńcowi początkowo wydaje się nieosiągalne. Dla bezpieczeństwa, by uchronić Ludomira przed tropiącymi powstańców władzami carskimi, przewieziono go do osady Kamienie, gdzie zorganizowana była opieka nad rannymi powstańcami oraz działał warsztat naprawy broni. W tym warsztacie kowal wykonał według pomysłu Ludomira obręcz zakładaną na przegub, z zaciskiem, w którym można było mocować ołówek lub pędzel.⁸ To było odkrycie, otwierające Ludomirowi drogę do malarstwa. Odzyskanie wiary w możliwość tworzenia malarstwa zbiegło się ze śmiercią ojca i utratą majątku rodzinnego skonfiskowanego przez władze za udział Ludomira w powstaniu.⁹ Żeby podjąć naukę malarstwa, musiał

uzyskać finansowe wsparcie przyjaciół. Wstąpił do klasy rysunkowej w Warszawie, a także pobierał lekcje w pracowni Wojciecha Gersona.¹⁰ Z tego okresu zachował się rysunek *Starzec przebijający się mieczem*, w którym po przegranej bitwie powstaniec, któremu Benedyktowicz nadał rysy swojego ojca, zadaje sobie samobójczy cios.

W trakcie nauki u Gersona i w klasie rysunku Ludomir zaprzyjaźnił się z dwoma byłymi powstańcami: Adamem Chmielowskim, przyszłym świętym Bratem Albertem, i Maksymilianem Gierymskim. Chmielowski utracił w powstaniu nogę, co tworzyło z Ludomirem wspólnotę losów. W 1868 roku Benedyktowicz otrzymał stypendium Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i wyjechał na studia do Monachium, gdzie już wcześniej rozpoczął naukę Maksymilian Gierymski. Przyjęcie do Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych nie było jednak zwykłą formalnością. Jak pisał Benedyktowicz, egzamin był niezwykle trudny:

„Zapisawszy się na kandydata, zostałem powołany wraz z innymi na próbę: w trzech godzinach trzeba było narysować całą figurę z antyku, a po południu w dwóch godzinach powtórzyć toż samo na pamięć. [...] Profesor Strähuber był bardzo zadowolony ze mnie [...], sąd jego jednak nie zapewniał mi przyjęcia, bo dopiero sesja kompetentnych miała podług wartości prób wydać stanowcze decyzje. Przez trzy dni cze-



Nepomucena z Gembarzewskich Sarnowiczowa, po 1863.
Fot. z archiwum rodzinnego.



Ludomir Benedyktowicz, *Sosny*; 1882, litografia, wym.: 25,2 x 34,8 cm (karta);
własność: Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu.

kałem końca z niecierpliwością, czwartego w przed-sionku Akademii pojawiła się lista za drucianą siatką – z trzydziestu kilku kandydatów trzech zostało przyję-tych, a w tej liczbie, przez gromadę ciekawskich do-strzegłem swoje nazwisko”.¹¹

W Monachium odżyła przyjaźń z Maksymilianem Gieryskim, który pod wpływem znanych mu przeżyć Ludomira maluje obraz *Powstańczy patrol*. Przedsta-wiono na nim moment tuż przed atakiem kozaków na powstańczy oddział Benedyktowicza.¹² Ludomir maluje obraz *Podjazd powstańców* odnoszący się do tego samego wydarzenia, na moment przed wyjazdem po-wstańców z lasu i atakiem kozaków. Studia w Mona-chium to okres twórczo niezwykle płodny. Maluje por-trety i pejzaże, z których zwłaszcza te ostatnie odznaczają się niezwykłą urodą. *Wnętrze lasu*, *Widok* czy *Na łące* wysłane na wystawy krajowe zdobywają uznanie. Uroda pejzaży Benedyktowicza przysporzy mu tytuł „polskiego barbizończyka”.¹³ Uprawia też pu-blicystykę, współpracując z „Gazetą Polską” i „Tygo-dnikiem Ilustrowanym”, dla których pisał recenzje i sprawozdania z udziału polskich artystów w wysta-wach sztuki w Niemczech i w Austrii. W celach zarob-kowych artysta uprawiał także to, co dzisiaj nazywamy „chałturą”. Na zamówienie malował portrety ze zdjęć, m.in. Pola i Mickiewicza.¹⁴

Po powrocie do kraju w 1872 roku odwiedza Brok. Po zaduszkowym nabożeństwie wraz z Tomaszem Pa-rysem, z którym przemierzał kiedyś mazowieckie rów-

niny, i rodziną poległego pod Feliksowem Benedykta Teresińskiego odwiedzają jego grób usypany w miej-scu, w którym poległ. Moment ten został utrwalony przez artystę w obrazie *Nad mogiłą powstańca*. Klęczący w prawym rogu obrazu to Tomasz Parys. Po wizycie w Broku Benedyktowicz został oskarżony o agitację i buntowanie chłopów i osadzony w X Pawilonie War-szawskiej Cytadeli.¹⁵

Zwolniony z aresztu z powodu braku dowodów dzia-łalności wywrotowej, przeniósł się latem 1873 roku do Krakowa. Spełniły się wreszcie marzenia kontynuowa-nia nauki u Jana Matejki. Jesienią 1873 roku wstępuje do klasy kompozycji prowadzonej przez mistrza Jana. Zyskując uznanie w środowisku krakowskim, był zapra-szany do rezydencji galicyjskich ziemian. W trakcie wy-jazdu do Sierszy na zaproszenie Pinińskich poznał Ma-rię Skalską, której rodzinny majątek został także skonfiskowany za udział w powstaniu. Silne wrażenie musiała zrobić panna Maria na artyście, który uwiecznił jej postać w obrazie *Zbieranie fijołków*. Pochylona nad kwiatami dama w granatowoszafirowej sukni, najbar-dziej na lewo w grupie postaci, to właśnie Maria Skal-ska. Bezręki artysta, przepięknie malujący, musiał także wyrzeć silne wrażenie na pannie Skalskiej, skoro w 1876 roku odbył się ich ślub. Urodziła mu sześcioro dzieci, z których czworo przeżyło rodziców. Wielkim ciosem dla artysty była nagła śmierć w 1900 roku żony, twórczej muzy i najwierniejszej przyjaciółki.¹⁶

Osamotnienie wypełniał Benedyktowicz pracą. Malował, tworzył wiersze, publikował artykuły, napi-sał też książkę o Witkiewiczu. Teraz głównym tema-tem jego obrazów i rysunków stały się las i drzewa: *Czarny bór*, *Sosny mazowieckie*, *Samotna sosna*, *Krajo-braz leśny*. Kazimierz Przerwa-Tetmajer tak pisał o le-snych obrazach Benedyktowicza:

„Malarz, który te lasy i drzewa malował, kochał je i znał się z nimi wybornie. Żył w nich kiedyś, błdził w borach, tułał się po kniei i śpiewał prostą piosenkę o lesie ciemnym, lesie słonecznym, szumnym, głębo-kim”.¹⁷

W 1912 roku Benedyktowicz przeniósł się do Lwo-wa, z którym rozstał się tylko przez okres czterech lat działań wojennych (1914-18). Po wyzwoleniu Lwowa powrócił do „Zakładu Domsa”, będącego w części do-mem opieki dla artystów, weteranów działalności pa-triotycznej, w którym nadal tworzył, pisał, aktywnie działał jako szachista w klubie Hetman oraz Komisji Kwalifikacyjnej, która weryfikowała prawo do tytułu weterana powstania styczniowego, stopnia oficerskiego i pensji kombatanckiej. Zmarł otoczony powszechnym szacunkiem w wieku 82 lat, 1 grudnia 1926 roku. Po-chowany początkowo na cmentarzu Łyczakowskim,¹⁸ ostatecznie spoczął w grobowcu rodzinnym na cmenta-rzu Rakowickim w Krakowie.

Twórczość malarska Benedyktowicza z powodu rozproszenia w galeriach muzealnych i prywatnych ko-



Ślub Marii Skalskiej z Ludomirem Benedyktowiczem.
Fot. z archiwum rodzinnego.



Ludomir Benedyktowicz, *Podjazd powstańców*; olej, wym.: 62 x 108 cm;
własność: Muzeum Niepodległości w Warszawie.

lekcjach nie doczekała się jeszcze monograficznego opracowania. Jest to też przyczyną zaniżenia pozycji tego artysty w hierarchii polskiej sztuki. Ośrodek Kultury Leśnej, prowadząc prace nad zorganizowaniem wystawy i skatalogowaniem istniejących i dostępnych prac Ludomira Benedyktowicza oraz pamiątek po nim, zwrócił się do krajowych muzeów sztuki, a także do Galerii Lwowskiej, z prośbą o kwerendę dotyczącą jego dzieł. Prowadzone są także prace nad ustaleniem listy dzieł Benedyktowicza znajdujących się w prywatnych kolekcjach. Do chwili obecnej udało się potwierdzić istnienie około pięćdziesięciu obrazów, rysunków i grafik. Wystawa tych prac i pamiątek po malarzu miała miejsce w Muzeum Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie w 2011 roku.

Przypisy

- ¹ M.W. Godlewski, *Ludomir Benedyktowicz i Adam Chmielewski – wspólnota losów, różnice wyborów*, praca magisterska, Akademia Podlaska, Wyd. Humanistyczny 2008, s. 6.
- ² B. Dymek, *Wojciech Bogumił Jastrzębowski (1799–1882). Botanik, wizjoner zjednoczonej Europy*, Wyd. SGGW, s. 52.
- ³ Tamże, s. 52.
- ⁴ Tamże, str. 63, zob. także A. Okońska, *Paleta z mazowieckiej sosny*, t. I, Nasza Księgarnia, Warszawa 1968, s. 9.
- ⁵ A. Okońska, *Paleta...*, dz. cyt., s. 9
- ⁶ Włościanin Parys wskazany przez Wandę Benedyktowicz pojawia się w dokumentach rodziny Benedyktowiczów jako ten, który przewoził Ludomira do miejsca zo-

- perowania. Okońska w swej książce, określonej jako „powieściowa forma monografii” o Benedyktowiczu, włościanina przewożącego Benedyktowicza nazywa Walentym. Być może jest to ojciec Tomasza Parysa opisanego w powieści jako towarzysz wędrówek Ludomira po okolicach Broku i opiekun mogiły Teresińskiego. Rodzina Parysów zamieszkuje w Broku i okolicach do dzisiaj.
- ⁷ W dokumentach rodziny Benedyktowiczów pojawia się zapis córki Ludomira, Wandy Benedyktowicz, wskazującej na Łomżę jako miejsce operacji Ludomira Benedyktowicza. Nie wydaje się to jednak prawdopodobne ze względu na odległość od Broku, której pokonanie dla rannego byłoby zbyt niebezpieczne. Wszystkie inne źródła, w tym Okońska, która zbierała materiały m. in. od Wandy Benedyktowicz-Kolinek, wskazuje Ostrów Mazowiecką jako miejsce, gdzie operowano Benedyktowicza.
- ⁸ A. Okońska, *Paleta...*, dz. cyt., s. 60.
- ⁹ Tamże, s. 40.
- ¹⁰ T. A. Pruszek, *Bezręki malarz*, „Antyki” 2007, nr 5, s. 50.
- ¹¹ L. Benedyktowicz, *Listy z Monachium*, „Gazeta Polska” 1869, nr 9, s. 4.
- ¹² A. Okońska, *Paleta...*, dz. cyt., s. 106.
- ¹³ T. A. Pruszek, *Bezręki malarz*, dz. cyt., s. 50.
- ¹⁴ A. Okońska, *Paleta...*, dz. cyt., s. 122.
- ¹⁵ K. Tomaszewski, *Takie ziarno ze mnie jest*, Miejski Ośrodek Kultury Siedlce 1996, s. 44.
- ¹⁶ W. M. Godlewski, *Ludomir Benedyktowicz...*, dz. cyt., s. 14.
- ¹⁷ A. Okońska, *Paleta z mazowieckiej sosny*, t. II, Nasza Księgarnia, Warszawa 1971, s. 182.
- ¹⁸ Nekrolog Ludomira Benedyktowicza, „Wiek Nowy”, Lwów 1926, nr 7635, s. 1.